

Spadł do kaldery wulkanu i... przeżył

7 maja 2019

W środę (1 maja) wieczorem turysta spadł do kaldery wulkanu Kīlauea na Hawajach. Odniósł ciężkie obrażenia, ale przeżył.



Mężczyzna przeszedł przez metalową barierkę w punkcie widokowym Steaming Bluff. Chciał podejść bliżej krawędzi klifu nad kaldera. Wg Służby parków Narodowych, ok. 18.30 czasu lokalnego stracił oparcie pod stopami i spadł.

Dwie i pół godziny później ekipa poszukiwawcza znalazła poważnie rannego turystę. Okazało się, że zatrzymał się na wąskiej półce skalnej, ok. 21 m od krawędzi klifu.

Strażnicy i strażacy wyciągnęli go, wykorzystując liny i kosz ratowniczy. Później został przetransportowany helikopterem do Hilo Medical Center.

Źródła wojskowe poinformowały, że 32-letni mężczyzna jest żołnierzem z jednostki osadniczej Schofield Barracks, który odbywał ćwiczenia w Pōhakuōa Training Area (PTA).

„Turyści nie powinni przechodzić przez barierki, zwłaszcza przy niebezpiecznych i niestabilnych krawędziach klifów” – nawołuje John Broward, szef strażników z Parku Narodowego Wulkany Hawai’i.

Do ostatniego śmiertelnego upadku w Parku doszło 29 października 2017 r.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: NPS.gov

Źródło: KopalniaWiedzy.pl